



„Młodość czyli stan serca” – wspomnienie ŚDM w Panamie 2019 i nowe wezwanie dla duszpasterstwa młodych

Bp Marek Mendyk¹

Zaledwie po dwóch miesiącach od Światowych Dni Młodzieży, jakie odbyły się w Panamie, Ojciec Święty Franciszek opublikował posynodalną adhortację apostolską skierowaną do młodych całego świata i zatytułowaną *Christus vivit* – dokument niezwykle ważny i potrzebny, dla którego inspiracją było bogactwo refleksji i wymiana opinii uczestników synodu, który odbył się w 2018 roku. Już na początku Ojciec Święty w swoim stylu niezwykle serdecznie zwraca się do młodych, pisząc:

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napęlnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył!

On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję” (ChV 1-2).

Mówiąc o młodości Kościoła, Ojciec Święty przypomina, że „bycie młodym jest nie tyle okresem życia, ile stanem serca. Dlatego też instytucja tak wiekowa jak Kościół może się odnawiać i stawać młodą na różnych etapach swojej

długiej historii. W rzeczywistości, w swoich najbardziej tragicznych chwilach, czuje wezwanie, by powrócić do istoty pierwszej miłości. Przypominając tę prawdę, Sobór Watykański II stwierdził, że «bogaty w długą przeszłość zawsze w niej żyjący, zmierzając ku ludzkiej doskonałości w czasie i ku ostatecznemu zamysłowi historii i życia, jest on prawdziwą młodością świata». W nim można zawsze znaleźć Chrystusa „Towarzysza i Przyjaciela młodych” (ChV 34).

Te słowa Ojca Świętego odczytywane w perspektywie wydarzenia, jakie odbyło się w Panamie, stają się swoistym przynagleniem i wezwaniem do towarzyszenia młodemu człowiekowi na poszczególnych etapach jego życia. Spróbujmy zatem w tej refleksji odpowiedzieć: czy Kościół dzisiejszy rozumie młodego człowieka?, jakie są oczekiwania młodych od Kościoła?

Światowe Dni Młodzieży w Panamie

W dniach 22-27 stycznia 2019 roku odbyły się w Panamie Światowe Dni Młodzieży. Już po raz 34. młodzi ludzie ze wszystkich kontynentów świata przybyli do tego niewielkiego kraju Ameryki Centralnej, by słuchając „Piotra naszych czasów” – papieża Franciszka, jednocześnie wsłuchiwać się w to, co mówi Duch do Kościoła młodych.

Kiedy podczas ŚDM w Krakowie w 2016 roku Ojciec Święty ogłosił miejsce kolejnych dni młodzieży, wielu stawiało sobie pytanie: dlaczego właśnie Panama – niewielki kraj na styku dwóch Ameryk? Dlaczego też taki termin? – przyzwyczailiśmy się bowiem do miesięcy wakacyjnych, jakie są w Europie.

Podczas konferencji prasowej przewodniczący lokalnego komitetu organizacyjnego, metropolita Panamy abp Jose Domingo Ulloa Mendieta, wyjaśnił, że termin spotkania młodych w Panamie podyktowany jest klimatem, jaki tam panuje. Styczeń należy do miesięcy letnich. Jest to zatem optymalna pora do organizowania wszelkich wydarzeń plenerowych. Ważne jest również i to, że w tym



okresie zarówno uczniowie jak i studenci w całej Ameryce Środkowej mają okres wakacyjny, co również nie jest bez znaczenia, gdy chodzi o organizację całego zastępu młodych wolontariuszy. Poza tym jest jeszcze inny problem, na który zwrócił uwagę ówczesny nuncjusz apostolski w Panamie. Otóż, w poprzednich edycjach ŚDM wyjazd młodych z tej części świata wiązał się nie tylko z dużym wydatkiem, ale przede wszystkim z wielką trudnością uzyskania pozwolenia z uczelni czy szkół, ponieważ w okresach wakacyjnych w Europie oni muszą uczestniczyć w zajęciach szkolnych i na uczelniach wyższych. Organizowanie tego wydarzenia w tym konkretnym czasie dawało szansę na wyjazd i swobodny udział w ŚDM.

Dla Republiki Panamy jako miejsca Światowych Dni Młodzieży w roku 2019, organizacja takiego przedsięwzięcia była niełatwym zadaniem. Jest to zaledwie 4-milionowy kraj leżący na styku Ameryki Południowej i Północnej z oddzielającym je Kanałem Panamskim. Jak podają przewodniki, średnia temperatura panująca w Panamie wynosi 27 stopni Celsjusza. Podczas trwania ŚDM w styczniu sięgała 35 stopni. Dla Europejczyków takie temperatury w styczniu były niebywałą atrakcją, ale też i dużym niebezpieczeństwem. O tym pamiętali organizatorzy, którzy sami podchodzili do młodych wręczając butelkę wody, nakładając jednocześnie krem przeciwsłoneczny, jako konieczną ochronę przed promieniami słońca.

Trzeba tu podkreślić ogromną rolę i misję, jaką przejęli się gospodarze przyjmujący w gościnę pielgrzymów. Ich troska, poczucie odpowiedzialności, serdeczność, gościnność były wielkim zbudowaniem dla młodych ze świata. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego (na ogół gospodarze zawsze serdecznie przyjmują gości), gdyby nie to, że sami nie należą do ludzi zamożnych. Tam właśnie dało się zauważyć dwa światy: z jednej strony Panama ogromnych szklanych wieżowców, ulice po których obok luksusowych samochodów przejeżdżają ledwo dyszące tzw. chickenbusy; gdzie obok zamożnych amerykańskich

finansistów żyją ludzie bezrobotni, raczej słabo wykształceni Panamczycy.

Ważną rolę w przygotowaniu do ŚDM spełniało hasło, logo oraz hymn. Tematem wyznaczonym przez Ojca Świętego były słowa Maryi, zaczerpnięte z Ewangelii św. Łukasza: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Jak wspomniał koordynator ŚDM w Panamie, ks. Romulo Aguilaro, czas zarówno przygotowań jak i samo przeżywanie spotkań w Panamie miały zostać pomyślane jako odnowienie, pogłębienie pobożności Maryjnej. Należy pamiętać, że Patronka Panamy Matka Boża Starsza (Maria la Antigua) była jedną z głównych postaci świątecznych dni w Panamie. Do tych słów nawiązywał również hymn, który – także w wersji hiszpańskojęzycznej – śpiewany był i pozostał żywo w pamięci młodych pielgrzymów ze świata.

Etap diecezjalny przygotowujący do wydarzeń centralnych z Ojcem Świętym w Panamie był ważnym elementem całego pobytu młodzieży. Spotkania w małych grupach, możliwość dzielenia się doświadczeniem wiary, wspólna modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, ale też i zabawa – to wszystko sprawiło, że zawiązały się nie tylko nowe znajomości, koleżeńskie relacje, ale można też powiedzieć, że w jakimś stopniu zrodziły się międzynarodowe przyjaźnie.

Czy dzisiejszy Kościół rozumie młodego człowieka?

Po takim ogólnym wprowadzeniu warto postawić ważne pytanie: czym tłumaczyć fakt, że młodzi ludzie przemierzają tysiące kilometrów, by się razem modlić, by dzielić się swoimi życiowymi doświadczeniami, by odważnie i publicznie mówić o swoich religijnych przekonaniach, planach, marzeniach, by wreszcie mówić o swoich niepokojach i oczekiwaniach? Po jakie wartości przyjeżdżają? Czego szukają?

Po raz kolejny powraca też pytanie kierowane pod adresem Kościoła: czy Kościół rozumie współczesnego mło-



dego człowieka z jego syndromem „samotnego w sieci”? Co jest takiego w życiu i „funkcjonowaniu” Kościoła, że młodzi jednak ciągle zbyt łatwo opuszczają Kościół?

Wielu katechetów i duszpasterzy posługujących na co dzień młodym ludziom potwierdza rozszerzające się zjawisko słabnącej wiary i więzi z Kościołem. Zanika przeżywanie życia sakramentalnego, natomiast bardzo mocno widać „usługowy” charakter przygotowania do sakramentów. Dotyczy to nie tylko bierzmowania, ale i Pierwszej Komunii Świętej czy małżeństwa. Uczestnictwo w tych tak ważnych dla chrześcijanina aktach życia religijnego często nie wynika ze świadomości wiary, nie jest rezultatem inicjacji w chrześcijaństwo, czy tym bardziej mistagogii w prawdy wiary i życia moralnego opartego na Ewangelii Jezusa Chrystusa, ale raczej udziałem w uroczystych obrzędach.

Czego oczekują młodzi?

Spotkania, indywidualne rozmowy, także i te w małych grupach ujawniały ich pragnienia, oczekiwania wobec Kościoła i duszpasterzy. Kiedy duszpasterze stawiają hasło ogólne i niedokończone zdanie w stylu: „kapłan, jakiego szukam to...” – wtedy ujawniają się ich pragnienia: „człowiek niewzruszonych zasad, człowiek szerokich horyzontów, mistrz przyjaźnie otwarty wobec młodych; znawca duszy młodzieży, umysł systematyczny, konsekwentny, starannie planujący wszelkie poczynania z młodymi i dla młodych, a przy tym szczery i trochę jak oni – spontaniczny”.

Jednak na pierwszym miejscu jest jedno pragnienie młodych wobec duszpasterza – żeby chciał BYĆ. Być z nimi, mieć dla nich czas; BYĆ i SŁUCHAĆ co mówią, czym żyją, cierpliwie słuchać ich problemów, życiowych doświadczeń.

W adhortacji apostoelskiej *Christus vivit* Ojciec Święty Franciszek wskazuje na ważne cechy duszpasterskiego oddziaływania. Warto przywołać chociaż dwie: słuchanie i towarzyszenie.

„Znakiem tego słuchania jest czas poświęcony drugiemu. Nie chodzi o ilość, ale o to, że mój czas jest jego czasem: potrzebuje mnie, aby wyrazić wobec mnie to, co pragnie wyrazić. Musi czuć, że słucham go bezwarunkowo, bez obrażania się, bez skandalu, bez zawracania głowy, bez zmęczenia. W taki sposób słucha Pan, podążając wraz z uczniami z Emaus, towarzysząc im przez długi odcinek drogi, wiodącej w przeciwnym kierunku niż właściwy (por. Łk 24, 13-35). Kiedy Jezus daje do zrozumienia, że zamierza iść dalej, podczas gdy ci dwaj uczniowie doszli już do domu, wówczas rozumieją oni, że on podarował im swój czas i oni także ofiarowują mu swój czas, proponując gościnę. To uważne i bezinteresowne słuchanie wskazuje na wartość, jaką ma dla nas druga osoba, ponad jej pomysłami i wyborami życiowymi” (ChV 292).

Podobnie jest z towarzyszeniem. „(...) aby towarzyszyć innym na tej ścieżce, najpierw musisz mieć doświadczenie podążania nią samemu. Zrobiła to Maryja, mierząc się ze swoimi pytaniami i własnymi trudnościami, gdy była bardzo młoda”. Warto w tym miejscu przywołać tu św. Jana Pawła II, który w 2005 roku w liście skierowanym do kapłanów przypominał: „kapłan jest tym, kto (...) nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby zarażając nią ludzi, których spotyka na swej drodze”².

W trosce o stan serca młodych ludzi

Podczas ceremonii powitania na Światowych Dniach Młodzieży Ojciec Święty przywołał fragment homilii św. Oskara Romero, jednego z patronów ŚDM w Panamie: „Pewien święty pochodzący z tych krajów lubił mówić: „Chrześcijaństwo nie jest zespołem prawd, w które należy wierzyć, prawami, które należy przestrzegać lub zakazami. Postrzegane w ten sposób jest odpychające. Chrześcijaństwo to osoba, która mnie bardzo umiłowała, która pragnie i prosi o moją miłość. Chrześcijaństwo to Chrystus” (por. SAN OSCAR ROMERO, Homilia, 6 noviembre



1977); to rozwijanie marzenia, za które oddał On życie: miłować z tą samą miłością, z jaką On nas umiłował”³.

I odważne, bardzo spontaniczne pytanie Ojca Świętego: czy wierzysz w tę miłość? Czy [dla ciebie] jest to miłość, która jest warta zachodu?

„Miłość, która się nie narzuca ani nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstaniach niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości. Jest to milcząca miłość pomocnej ręki w służbie i dawaniu siebie, która się nie pyszni”.

„Jest to to samo pytanie i to samo powołanie, jakie otrzymała Maryja. Anioł zapytał ją, czy chce nieść to marzenie w swoim łonie i uczynić je żywym, uczynić je ciałem. Powiedziała: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Maryja odważyła się powiedzieć „tak”. Odważyła się dać życie marzeniu Boga. O to samo anioł chce zapytać ciebie, ciebie i mnie: czy chcesz, aby to marzenie miało życie? Czy chcesz nadać mu ciało twoimi rękoma, twoimi stopami, oczyma, sercem? Czy chcesz, aby miłość Ojca otworzyła Tobie nowe perspektywy i prowadziła drogami, jakich nigdy sobie nie wyobrażałeś i o jakich nie myślałeś, nie marzyłeś ani nie oczekiwałeś, które radują i sprawiają, że serce śpiewa i tańczy?”⁴.

Zakończenie

Światowe Dni Młodzieży dla wielu spośród młodych – co sami podkreślali – to były piękne rekolekcje i przygoda. Z pewnością dały uczestnikom wiele dobrego duchowego pokarmu. Jednak to, jakie będą owoce w ich życiu, zależy od odpowiedzialności każdego z nich. Ale zależy to także od duszpasterzy, którzy „nie przestając promie-

niować młodością ducha” będą ich przewodnikami, będą pomagać w odkrywaniu drogi do Boga, a także uczyć odczytywania, interpretowania ich doświadczeń życiowych w świetle Ewangelii. Tylko wtedy – dzięki Duchowi Świętemu – będą zdolni widzieć więcej i dalej niż inni. I tu leży przyszłość Kościoła. Ona zależy od tych, którzy pozostają otwarci na działanie Ducha Świętego, a nie od tych, którzy dają jedynie recepty.

Pamiętajmy, że w ciągu stuleci nigdy nie zabrakło ludzi, którzy – idąc za poruczeniem Ducha Świętego – wybrali drogę specjalnego naśladowania Chrystusa. Tak też jest i teraz. Młody człowiek na tej drodze rozeznawania powinien doświadczyć, że tylko ten, kto uważnie wsłuchuje się w to co mówi Bóg, kto jest posłuszny Bogu, posłuszny słowu Boga – jak Maryja – otrzymuje dar Ducha Świętego.

Stworzeni przez Boga potrzebujemy Bożego Ducha. Taka już jest natura człowieka: musi mieć w sobie ducha. Ale naszym problemem dzisiaj jest wewnętrzna pustka. To chyba jeden z największych skutków grzechu pierwotnego – duchowa pustka.

Szczególną formą jej wypełnienia jest przywoływana w ciągu wieków przez Ojców Kościoła, droga *lectio divina*. Ta forma – także dla młodych – może stać się „nową duchową wiosną Kościoła, ponieważ uczy słuchania Słowa sercem. Nie zaniedbuje rozumu. Włącza go od samego początku w zgłębianie świętego tekstu, w którym bije serce Boga”.

Summary:

For many of them, the International Youth Day – as they highlighted – was a beautiful retreat and adventure. It most certainly provided many participants with lots of good spiritual nourishment. However, the fruit developed in their life will depend on the responsibility of each of them. Yet it will also depend on priests who „will always be of young spirit”, shall be their guides, shall support them in discovering their path towards God, as well as teach them how to read and interpret their life experience in light of the Gospel. Only then – thanks to the Holy Spirit – they will be able to see more and farther than



the others. And that is where the future of the Church lies. The future depends on those who remain open for the Holy Spirit and not on those who only provide the solutions.

Key words:

Youth of the Church, World Youth Day, loneliness on the web, youth in Church, confirmation, marriage, lectio divina.

Przypisy:

¹ Bp Marek Mendyk, Biskup pomocniczy Diecezji Legnickiej, doktor z zakresu Teologii Pastoralnej, Członek Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski.

² Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 r.*, nr 7

³ <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/przemowienie-papieza-franciszka-wygloszone-podczas-otwarcia-sdm-w-panamie/>. (dostęp, 18 sierpnia 2019).

⁴ J.w.